



## **ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU**

Dlaczego w niektórych miejscach i w niektórych czasach trudno znaleźć młodych mężczyzn i młode kobiety, pragnących służyć Bogu i ludziom w kapłaństwie czy w zakonie? Odpowiedź znajduje się być może już w pytaniu. Chodzi o to, że trzeba służyć – a to dziś nie jest modne. Jednak czy kiedykolwiek było modne? Przecież od początku naturę ludzką pociągąta władza, chęć panowania nad innymi, pragnienie człowieka, aby to jemu służono. Widzimy pewnie sprzeczność w takim rozumieniu. Jeśli taka jest natura ludzka, to znaczy, że każdy ma takie pragnienia. Ale gdyby wszyscy faktycznie realizowali to pragnienie panowania nad innymi, to czy nie byłoby wtedy nieustannej wojny? Każdy chciałby drugiego sobie podporządkować i konflikt gotowy. Musi ktoś ustąpić, ktoś musi przyjąć inną filozofię życia – filozofię ustąpienia, uwzględnienia drugiego, spojrzenia na niego jak na tego, komu trzeba pomóc, którego trzeba wesprzeć, a nie nad nim panować.

Do tego dochodzi jeszcze logika czerpania jedynie przyjemności z życia; skupienie się tylko na realizacji swoich pragnień i potrzeb. W tej optyce wszelki wysiłek, by przewyciężyć swoje potrzeby, by je odsunąć i skupić się na poszukiwaniu i realizacji wartości wyższych, staje się, jeśli nie niemożliwe, to przynajmniej na tyle trudne, że spotyka się z rezygnacją. Współczesny człowiek jest tak rozleniwiony z powodu szybkiego rozwoju technicznego, że jakkolwiek dłuższy wysiłek, wymagający czasu i cierpliwości, by czekać na efekty, wydaje się być czymś obcym.

Dzisiejsza kultura sprzyja takim postawom życiowym i co gorsza – promuje je. Młody człowiek siłą rzeczy przesiąka tą kulturą i doświadcza, że nie warto dziś poświęcić się drugiej osobie. To się najpierw przejawia w niechęci do małżeństwa, które też polega na poświęceniu się drugiej sobie, w jakimś sensie na służeniu jej. Tym samym pojawia się niechęć do kapłaństwa i życia

zakonnego, bo też tam trzeba drugiemu człowiekowi służyć. Kapłaństwo i małżeństwo to dwa sposoby realizacji własnego człowieczeństwa, które polega na bezinteresownym darze z siebie samego. Tymczasem bezinteresowność i dar w kulturze brania i posiadania, w klimacie ciągłego zaspokajania swoich potrzeb, są ośmieszane i dlatego nie pociągające.

To wyjaśniałoby, że w społeczeństwie, w którym zanika wartość małżeństwa, to znaczy, że jest coraz mniejsza liczba osób je zawierających oraz coraz większa liczba rozwodów, prędzej czy później musi pojawić się coraz mniejsza liczba nowych kandydatów do seminariów i klasztorów oraz coraz większa liczba odejść z kapłaństwa czy życia zakonnego. Ewangelia i Kościół powtarzają, że największą radość daje poświęcenie się dla drugiego człowieka, bycie darem dla niego, po to, by on był szczęśliwy, by po spotkaniu z nami stał się ubogacony, by stał się lepszym człowiekiem. Jednak wielu nie chce w to wierzyć i wydaje im się, że to jest kłamstwo i Kościół zaleca pewne rzeczy bądź pewnych zabrania z powodu jego kaprysu i chęci władzy nad sercami ludzkimi. A Kościół tylko podpowiada to, co jest najbardziej zgodne z najgłębszym pragnieniem człowieka. Dlatego też proponuje kapłaństwo i związane z tym życie w celibacie, ponieważ to stwarza odpowiednie warunki do oddania się drugiemu człowiekowi bez patrzenia na to, że trzeba zająć się swoją rodziną, że trzeba zadbać o jej utrzymanie. Ksiądz ma zadbać o ludzi mu powierzonych, im przeznaczać to, co sam otrzymuje, im to oddawać, bo także oni tego potrzebują. Dopóki młodzi ludzie nie odkryją, że współczesna kultura kłamie, to znaczy, że nie pokazuje prawdy o człowieku, dopóty decyzja o podjęciu drogi powołania do kapłaństwa czy zakonu będzie dla nich ogromnie trudna i nie będą mogli się na nią zdecydować.

## **Modlitwa**

Panie Jezu Chryste! Polecamy Ci ludzi młodych mieszkających w Europie i w Ameryce Północnej. To oni najbardziej doświadczają negatywnych skutków kultury, która produkuje egoistów, niezdolnych poświęcić swojego życia wyższym celom, na służbę drugiemu człowiekowi. Niech pomimo tych

trudności odkrywają Twoje słowo i niezmienną prawdę w nim zawartą. Tę prawdę można streścić w słowach: „Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swoje życie z mego powodu, zachowa je na życie wieczne”. Tylko poświęcenie się drugiemu człowiekowi daje szczęście trwałe i nieprzemijające. Wezwanie do kapłaństwa, głos Twój w sercu człowieka, jest właśnie takim wezwaniem, by nie bał się przekroczyć siebie, swoich wad, ograniczeń, słabości. Kapłaństwo może być piękną przygodą towarzyszenia człowiekowi, spalania się dla niego poprzez oddawanie mu swojego czasu, sił, talentów, energii. Prosimy Cię o mądrość dla ludzi słyszających ten głos, by odkryli wartość i piękno życia, w którym służy się innemu. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

/Ks. Marcin Dąbrowski, Stowarzyszenie Papieskie Pomoc Kościołowi w Potrzebie/